

Sioma, Marek

Spór o konsolidację narodową w okresie zagrożenia wojennego (1938-1939)

Res Historica 31, 177-195

2011

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marek Sioma
(Lublin)

Spór o konsolidację narodową w okresie zagrożenia wojennego (1938–1939)

Koniec lat 30. XX w. był dla II Rzeczypospolitej okresem szczególnym. Rok 1938 rozpoczął się normalizacją stosunków wewnątrz obozu piłsudczykowski, czego wyrazem była, nie tylko symboliczna, zmiana na stanowisku szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego (OZN). Ustupującego „dobrowolnie” Adama Koca zastąpił gen. Stanisław Skwarczyński z zadaniem normalizacji wewnętrznych napięć, ale i dokończenia (niejednokrotnie budowy od podstaw) struktur centralnych (Rada Naczelna) i terenowych OZN. Obejmując stanowisko szefa najważniejszej w Polsce partii politycznej, S. Skwarczyński nie mógł przewidzieć wykazującego dużą dynamikę rozwoju wydarzeń, który powodował konieczność stałego reagowania na te zmiany. Dość stwierdzić, że zarówno w marcu 1938 r. (normalizacja relacji z Litwą), jak i w październiku (przyłączenie Zaolzia¹) OZN bezkrytycznie popierał politykę rządu, stale i konsekwentnie angażując się w propagowanie owych „sukcesów” wśród społeczeństwa. Oba wydarzenia łączono przy tym z tryumfem idei zjednoczenia narodowego w społeczeństwie², porównując je nawet do hasła obrony Polski w roku 1920³.

Podkreślić należy, iż hasło konsolidacji narodowej⁴ (zjednoczenia) zaprezentowane, nie bez przyczyny, byłym legionistom⁵ 24 maja 1936 r. przez General-

¹ Akcję uznano za „cud zjednoczenia i zgody”. Zob. (W.I.L.) [Witold Ipohorski-Lenkiewicz], *Idea i życie*, „Gazeta Polska” (dalej: GP), 8 II 1939, nr 39, s. 1; Dowodzą także, że było ono „żywym dowodem zjednoczenia i jego siły”. Zob. „Z tego co nasze nikomu nic nie oddamy”. *Mowa szefa sztabu O.Z.N. plk. Zygmunta Wendy*, GP, 3 VII 1939, nr 182, s. 1.

² M. Starzyński, *Pochód idei zjednoczenia*, GP, 1 I 1939, nr 1, s. 1; W maju 1938 r. w przemówieniu do członków Rady Naczelnej OZN marszałek E. Śmigły-Rydz stwierdził, że hasło zjednoczenia narodowego było tylko pozornie popularne, albowiem przy dokładnej analizie okazywało się, że dla jego realizacji „ilość barw tęczy nie wystarczyłaby”. Zob. *Na szlaku zjednoczenia narodu. Mowa szefa sztabu O.Z.N. plk. Z. Wendy*, GP, 22 II 1939, nr 53, s. 1.

³ *Polski nie stać na polityczne waśnie*, GP, 6 III 1939, nr 65, s. 1.

⁴ Szerzej o tym: M. Sioma, *Koncepcja i realizacja hasła konsolidacji narodowej w latach 1936–1939. Założenia ogólne*, „Dzieje Najnowsze” 2010, nr 2, s. 85–101.

⁵ Juliusz Ulrych uważał, że byli legioniści nadawali „tempo marszu narodowi”, ale nie rezerwował dla nich wszelkich prac (włącznie z najważniejszymi) związanych z przebudową państwa. Zob.

nego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Edwarda Śmigłego-Rydza⁶, stało się jednym z elementów kampanii na rzecz wyjścia z dekompozycji i rozbitcia społeczeństwa⁷. W rozumieniu kreatora i wykonawców⁸ próbowano w ten sposób stworzyć platformę ogólnonarodowej, ale i wewnątrzobozowej współpracy⁹, mającej doprowadzić do unifikacji jak największego odsetka społeczeństwa zjednoczonego we wspólnym wysiłku obrony kraju¹⁰ przez jego rozwój, uznając to za „czynnik siły militarnej i gospodarczej Polski”, ale i jedyną drogę do pełnej mobilizacji narodu w dobie zagrożenia wojennego¹¹. Była to więc główna przesłanka, na której zamierzano „zjednoczyć” naród; „drogowskazem” zaś *Deklaracja ideowo-polityczna*¹². Nie wszyscy jednakże podzielali tak daleko idące założenia. Wątpliwości i zastrzeżenia zgłosiła opozycja polityczna, ale i ozonowy Związek Młodej Pol-

„Legionizacja” życia narodu. Wywiad z Komendantem Naczelnym Związku Legionistów Polskich, plk. dypl. J. Ulrychem, GP, 18 II 1939, nr 49, s. 1.

⁶ Dodać należy, iż zaprezentowane przez E. Śmigłego-Rydza hasło konsolidacji narodowej oraz postulat zorganizowania jednolitej kierowanej woli narodu był *novum* politycznym świadczącym „zarówno o odwadze myśli, jak i zdolności decyzji Tego, który je postawił”. Zob. J. M., *Nowe zasady i nowa rzeczywistość*, „Jutro Polski”, 22 I 1939, nr 5, s. 1.

⁷ Publicysta „Gazety Polskiej” przekonywał, że rozbitcie społeczeństwa nie było zaskoczeniem dla OZN, który nigdy nie powstałby, gdyby nie dekompozycja, ale zwracał uwagę również i na ten fakt, że OZN uczynił z rozbitcia „centralny punkt wyjścia wszystkich prac Obozu”. Zob. (W.I.L.), *Idea i życie...*, s. 1, podkreślenia w oryginale.

⁸ Zdefiniował ich narodowy piłsudczyk, stwierdzając, że hasła konsolidacji narodowej mogli dokonać wyłącznie ludzie, „w których dokonała się synteza celów, wyprowadzona z nowej rzeczywistości...”. Zob. Z. Stahl, *Idea i walka*, Warszawa 1938, s. 32.

⁹ Euzebiusz Basiński określił ją mianem „małej konsolidacji”, której, w odróżnieniu od „wielkiej” (koalicja partii politycznych), podstawą była jedność obozu, „predestynowanego do rządów – i to rządów niepodzielnych”. Zob. E. Basiński, *Konsolidacja masy czy aktywu?*, „Jutro Polski”, 25 XII 1938–1 I 1939, nr 2, s. 3.

¹⁰ Jan Kęsik oceniał, że czynnikiem, który zaważył na konsolidacji społeczeństwa wokół zadania obrony suwerenności i podniesienia potencjału militarnego II Rzeczypospolitej, było zagrożenie wojną, ale i sytuacja społeczno-polityczna. Zob. J. Kęsik, *Naród pod bronią. Społeczeństwo w programie polskiej polityki wojskowej 1918–1939*, Wrocław 1998, s. 102.

¹¹ J. Majchrowski, *Silni – zwarci – gotowi. Myśl polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego*, Warszawa 1985, s. 42; Wacław Makowski podkreślał, że zjednoczenie powinno być twórcze i obronne, a więc czynne, ale zauważył przy tym, że mogło ono działać prawidłowo jedynie w sytuacji realnego zagrożenia z zewnątrz. Zob. W. Makowski, *Psychologia zjednoczenia*, GP, 23 IV 1938, nr 110, s. 1.

¹² Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Obóz Zjednoczenia Narodowego, sygn. 22, k. 1–6, *Deklaracja ideowo-polityczna obozu tworzonego przez pułkownika Adama Koca*; Zdzisław Stahl dowodził, że Adam Koc zwrócił się o współdziałanie i zjednoczenie do społeczeństwa, a nie „partyjnych antykwariuszy”, a Deklaracja stanowiła nowy program mający stanowić jedyną i wyłączną podstawę zjednoczenia. Zob. Z. Stahl, *Idea i walka...*, s. 29–30; Witold Iphorski-Lenkiewicz konstatawał: „Deklaracja lutowa proklamowana przez plk. Koca ogłoszona była nie po to, ażeby zaagitować masy, lecz po to, aby stworzyć płaszczyznę konsolidacji dla myślących i aktywnych elementów Narodu”. Zob. W. Iphorski-Lenkiewicz, *Deklaracja zawsze żywa*, GP, 21 II 1939, nr 52, s. 1, podkreślenia w oryginale.

ski, który dowodził, że konsolidacja będzie możliwa i udana, gdy uda się zgrupować maksimum ludzi stanowiących... aktyw narodowy (elite)¹³.

Pierwsze, rzeczywiste określenie, czym była konsolidacja narodowa oparta na analizie założeń i dokonań, zostało zaprezentowane w lutym 1939 r., kiedy na bazie obszernej dyskusji dotyczącej nie tylko zjednoczenia¹⁴, ale i OZN, jako struktury politycznej, Kar. sformułował opinię, że OZN był pierwszym ruchem ideowo-politycznym dostosowanym do warunków ustrojowych Polski okresu niepodległości, postrzegając go jako ogniskową, w której tworzyła się ideologia narodowa (w zakresie polityki, społeczeństwa, kultury i gospodarki) nowej Polski. Ideologii tej nikt nie mógł wypracować (teoretycznie ani praktycznie), gdyż jej powstanie należało do zorganizowanego narodu, dla którego „zjednoczenie jest właśnie pierwszym koniecznym środkiem, gwarantującym osiągnięcie celu pokolenia współczesnej Polski”¹⁵. Dodajmy, że koncepcja ta początkowo (maj 1936–wrzesień 1938) nie znajdowała oczekiwanego poparcia tak społeczeństwa¹⁶, jak i części działaczy obozu piłsudczykowskiego, którzy „zapatrzeni w dotychczasowe *formy organizacyjne* nie widzieli głębokiego procesu psychicznego dokonującego się w duszy narodu. Nie widzieli torującego sobie drogę triumfu idei zjednoczenia narodowego”¹⁷. Jednakże w wyniku zmieniającej się sytuacji geopolitycznej nabrała zdecydowanie większego znaczenia, stając się głównym elementem wystąpień politycznych¹⁸ oraz enuncjacji prasowych dotyczących polityki międzynarodowej uwzględniającej polską rację stanu.

Publicystyka, główne miejsce sporu o konsolidację, używana była przez adwersarzy politycznych nie tyle do wzajemnego przekonania się, ile do „przeciągnięcia” na swoją stronę opinii publicznej. Problem w tym, że w dwudziestoleciu międzywojennym codziennej, niezaangażowanej politycznie prasy nie było, a świadomość i postawy społeczeństwa były zależne od wyboru tytułu. Zwolennicy OZN koncentrowali się przede wszystkim na „Gazecie Polskiej”, socjaliści czytali „Robotnika”, narodowcy, poza całą paletą dzienników lokalnych, skupiali

¹³ E. Basiński, *Konsolidacja masy czy aktywu?*, „Jutro Polski”, 25 XII 1938 – 1 I 1939, nr 2, s. 3.

¹⁴ Adam Próchnik uważał, że idea zjednoczenia, antysemityzm, nacjonalizm i klerykalizm były celami, które przyświecały piłsudczykom, gdy myśleli o przyciągnięciu pewnej części mas. Zob. A. Próchnik, *Czy totalizm jest ruchem masowym*, „Robotnik”, 16 II 1939, nr 47(7680), s. 4.

¹⁵ (Kar.), *Ideologia siły państwowej*, GP, 6 II 1939, nr 37, s. 1.

¹⁶ Wydaje się to tym bardziej symptomatyczne, że OZN, dążąc do „przeorania duszy narodu” i „oswojenia go z nowym ruchem i zasadami”, nie spieszył się z budową struktur organizacyjnych, koncentrując się na popularyzowaniu i pogłębianiu „w społeczeństwie idei zjednoczenia”. Zob. M. Starzyński, *op. cit.*, s. 1.

¹⁷ *Ibidem*, podkreślenia w oryginale.

¹⁸ Jesienią 1938 r. hasło konsolidacji narodowej stało się najważniejszym punktem przemówień działaczy OZN skierowanych do społeczeństwa, nie tylko na poziomie ogólnopolskim, ale i regionalnym. Zob. Archiwum Państwowe w Kielcach [dalej: APK], Urząd Wojewódzki Kielecki (1916) 1919–1939 [dalej: UWK], Wydział Społeczno-Polityczny z lat 1935–1939 [dalej: WSP], sygn. 3277, k. 41, 42.

swą uwagę na „Warszawskim Dzienniku Narodowym”. Całość tworzyła przybliżony obraz postrzeżenia oraz recepcji pojęcia konsolidacji narodowej.

W dobie zagrożenia wojennego, którego początek należy wiązać z niemieckimi propozycjami normalizacji stosunków z Polską (*Gesamtlösung*)¹⁹, hasło zjednoczenia narodowego stało się przedmiotem obszernej dyskusji i polemik przede wszystkim, choć nie tylko, organów prasowych Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) i OZN, a płaszczyzny sporu o konsolidację były odbiciem ówczesnych polemik między opozycją a obozem rządzącym. Kilka ważnych elementów miało przy tym znaczenie kluczowe – przede wszystkim spór o formę i treść zjednoczenia²⁰, Wodza Naczelnego²¹, wymiar ustrojowy (polemika związana z postulatem demokratyzacji życia politycznego²²) i społeczny²³ czy też rolę i znaczenie opozycji²⁴. Zdecydowanie mniej kontrowersji wywoływał postulat konsolidacji na bazie koncepcji obrony państwa w obliczu zagrożenia zewnętrznego, choć i w tym przypadku „sztywność” stanowiska OZN skłaniała do kontestacji metod konsolidacji.

* * *

Zdynamizowanie akcji propagandowej na rzecz zjednoczenia narodowego nastąpiło wraz z wymuszeniem na Czechosłowacji zwrotu zagarniętego przez Czechów w 1919 r. Śląska Zaolziańskiego. Ten swoisty „punkt zwrotny” posłużył działaczom i publicystom OZN jako dowód siły wojska i państwa, a więc czynników znamionujących organizm dynamiczny, pełen witalności, gotowy do

¹⁹ K. Kraczkiewicz, *Jesień 1938–jesień 1939. (Narastanie konfliktu polsko-niemieckiego)*, „Zeszyty Historyczne” 1984, z. 70, s. 157.

²⁰ M. Sioma, *op. cit.*, s. 92, 95.

²¹ Redakcja „Zaczynu” uważała, że konsolidacja powinna odbywać się bezwarunkowo pod auspicjami Naczelnego Wodza, gdyż wojsko było „jedynym czynnikiem stałym, gwarantującym bezpieczeństwo Państwa na wewnątrz i zewnątrz...”. Zob. *Rola Naczelnego Wodza w życiu państwa*, „Zaczyn”, 13 I 1938, nr 2 (59), s. 1; Zygmunt Wenda wyartykułował to w sposób jednoznaczny, stwierdzając, że to Śmigły-Rydz postanowił „kategoryczny nakaz zjednoczenia narodowego w imię celów obronnych i rozwojowych”. Zob. *Drogi odrodzenia sił moralnych i materialnych Narodu. Mowa szefa Sztabu OZN płk. dypl. Z. Wendy*, GP, 14 II 1939, nr 45, s. 4.

²² T. Jędruszczak, *Piłsudzczyzy bez Piłsudskiego. Powstanie Obozu Zjednoczenia Narodowego w 1937 roku*, Warszawa 1963, s. 206.

²³ Zwróciła na to uwagę redakcja naprawiackiego „Narodu Państwa”, konstatując, że hasło konsolidacji narodowej przeciwstawione dekompozycji nie mogło zostać zrozumiane przez społeczeństwo, gdyż w okresie przejściowym „ludzie chcieli raczej utwierdzić się w wierze w swe hasła, w to, że ich własna osobowość ma również rację bytu”. Zob. *Oblicze konsolidacji*, „Naród i Państwo”, 21 XI 1937, nr 45–46, s. 1.

²⁴ Warto zwrócić uwagę na wymowę przemówienia wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego wygłoszonego w Katowicach (kwiecień 1938), w którym podkreślał, że należało zaprzestać sporów i dywersji, a konsolidacja była możliwa nie tylko bez zniszczenia opozycji, ale wręcz przy współpracy z nią. Zob. J. Majchrowski, *op. cit.*, s. 50.

dalszych działań. Problemem, który przy tym jednakże dostrzeżono, była pozorna, wewnętrzna jedność społeczeństwa demonstrowana oficjalnie, wyrażająca się powszechnym huraoptymizmem (choć na krótko) i poparciem dla „sukcesu” wojska i dyplomacji²⁵. W przemówieniu do kielczan 2 października 1938 r. Kazimierz Sosnkowski, odsłaniając pomnik Legionów, mówił o potrzebie wysiłku moralnego i fizycznego na rzecz siły Polski, która była pochodną rozwiązania wielu ważnych zagadnień politycznych, gospodarczych i... krzywd społecznych. Panaceum widział w przyciągnięciu do „współpracy i współodpowiedzialności możliwie dużej liczby Polaków”, oceniając, że w Polsce „pragnienie zjednoczenia, którego tak dobitnie domaga się Wódz Naczelny”, było powszechne, a ponadto nieuniknione w obliczu zapewnienia bezpieczeństwa i przyszłości krajowi²⁶. Kilkanaście dni później Wacław Makowski zagadnienie to przedstawił w dobitny sposób, pytając, „przy kim mamy stanąć ławą? Przy tych, co w nieustannym wysiłku, krok za krokiem, Polskę podnoszą wzwyż, czy przy tych, co wołają: nie pozwalam”²⁷. Odpowiedź, w przekonaniu piłsudczyków, była oczywista. Jej wyrazem była ogólnopolska akcja zebrania promujących OZN, jako jedyny ruch zdolny do zjednoczenia narodu²⁸, w wyniku której pozyskano zwolenników²⁹, ale zróżnicowane politycznie społeczeństwo dość szybko, za przykładem prasy opozycyjnej, przeszło nad tym do porządku dziennego.

Stanowisko opozycji politycznej nie miało przy tym, bo i mieć nie mogło, większego wpływu na zmianę postrzegania hasła konsolidacji narodowej. Sukces na Zaolziu wytworzył wręcz przekonanie, że OZN powinien zintensyfikować działania na rzecz większego rozpropagowania koncepcji zjednoczenia oraz wykorzystać medialne zainteresowanie w celu przekonania niezdecydowanej części społeczeństwa. Nie było to zadanie łatwe, szczególnie że nie powstała żadna formalna struktura stawiająca sobie za cel propagowanie hasła jedności narodowej. Ale też... jego popularyzowanie nie było również spontaniczne.

Całość akcji wzięła na siebie Redakcja „Gazety Polskiej”, oficjalnego organu prasowego OZN, która niejako „z urzędu” predestynowana była do roli popularyzatorki koncepcji zjednoczenia narodowego. Gazeta przyjęła na siebie również odium krytyki i polemik wychodzących z różnych środowisk (w tym z obozu

²⁵ E. Kaszuba, *System propagandy państwowej obozu rządzącego w Polsce w latach 1926–1939*, Toruń 2004, s. 216–217.

²⁶ „Zjednoczenie wewnętrzne Polaków dokonane być musi i dokonane będzie...”. *Przemówienie gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego*, GP, 3 X 1938, nr 271, s. 2.

²⁷ W. Makowski, *Nazajutrz*, GP, 13 X 1938, nr 281, s. 1.

²⁸ APK, UWK, WSP, sygn. 3277, k. 41, 42.

²⁹ Przykładem zebranie we wsi Gołcza, gmina Rzezuśnia zorganizowane przez działaczy OZN, w którym udział wzięło 130 osób. W wyniku agitacji Mieczysława Czekaja („zgromadzenie ma na celu uświadomienie ludności o potrzebie zjednoczenia się w O.Z.N.”) i Antoniego Kwaśniewskiego, który przekonywał m.in., że OZN dba o dobrobyt ludności wiejskiej, do OZN zapisały się cztery osoby. Zob. *ibid.*, k. 41.

piłsudczykowski). Podkreślić należy, że gros publikacji poświęconych temu zagadnieniu było tekstami imiennymi (ewentualnie opatrzonymi inicjałami) lub też były to zapisy mów okolicznościowych bądź wywiadów, jakich udzielali czołowi politycy publicystom „Gazety”. Był to „punkt odbicia” dla polemistów, którzy odnosząc się do tych enuncjacji, nie tylko zbijali argumenty adwersarzy, ale i rozbudowywali zagadnienie konsolidacji o własne wnioski i przemyślenia.

Pierwszą płaszczyzną walki, w której wykorzystywano hasło konsolidacji narodowej, była kampania przedwyborcza do parlamentu w październiku–listopadzie 1938 r. Dodajmy, że była to akcja zakrojona na dużą skalę z udziałem przedstawicieli rządu, w tym samego premiera, który, w ocenie publicysty „Robotnika”, potępiając Narodową Demokrację, wezwał „do skupienia się wszystkich i do konsolidacji”³⁰. Słowa Sławoja Składkowskiego oznaczały jednak, że rząd i OZN zamierzały położyć duży nacisk na rewilitaryzację owej koncepcji w społeczeństwie. Kilka dni później powrót do koncepcji wyśniewanej „harmonii” i „zgody” stał się przedmiotem krytycznych uwag opozycji, która zarzuciła gazetom „ozonowym” krytykę tych, którzy „chcą mącić myślą o walce klasowej”³¹. Została tu zawarta, w dużej mierze, istota sporu, albowiem lewicowa opozycja polityczna stale przypominała o konieczności wcześniejszej demokratyzacji życia politycznego przez wezwanie OZN, aby „dom oczyścić ze śmieci”, a następnie myśleć o konsolidacji, która w ówczesnym stanie (jesień 1938) i tak nie była możliwa³². Wtórował gen. Lucjan Żeligowski, który na łamach konserwatywnego „Słowa” zarzucił OZN błędną politykę, szczególnie wobec mas ludowych, stwierdzając m.in., że „chcąc wywołać entuzjazm i rzeczywiście zjednoczyć naród, trzeba do niego iść nie z groźbami, lecz z kodeksem prawa w rękę i wielkodusznością w sercu”³³. Równie mocno przekonywał o tym czytelników Kazimierz Czapiński, trawestując wezwanie „wszyscy do OZNu!”, stwierdzeniem, że kto nie mógł tego uczynić, „niech idzie posłusznie za OZNem”³⁴.

Enuncjacje te implikowały wypowiedzi piłsudczyków, bądź też narodowych piłsudczyków (przede wszystkim Zdzisława Stahla), którzy dowodzili, że społeczeństwo polskie przekreśliło anachroniczne, przedwojenne podziały partyjne, akceptując nowe podstawy programowe, czyli m.in. zjednoczenie narodowe społeczeństwa, co nie wszyscy polityczni oponenci potrafili zaakceptować³⁵. Do najbardziej „upartych” i „zagwożdżonych” należał Mieczysław Niedziałkowski, redaktor naczelny „Robotnika”, czołowy antagonistą i krytyk działań OZN; zwolennik demokratyzacji życia polityczno-społecznego; czołowy działacz PPS, któ-

³⁰ Z. Żuławski, *Dwie mowy*, „Robotnik”, 27 X 1938, nr 306 (7570), s. 3.

³¹ n.t., *Walka* (Refleksje), „Robotnik”, 30 X 1938, nr 310 (7573), s. 3.

³² *Ibidem*.

³³ L. Żeligowski, *O co walczę?*, „Słowo”, Wilno 3 XI 1938, nr 303 (5227), s. 1.

³⁴ K. Czapiński, *Nasze drogi. Lud–Państwo–Kultura*, „Robotnik”, 20 XI 1938, nr 330 (7594), s. 3.

³⁵ (Z.S.) [Zdzisław Stahl], *Rycerz czy kłapouch?* (Niedyskrecje), GP, 29 XI 1938, nr 328, s. 1.

ra wespół z innymi partiami miała, po wyborach 1938 r., zostać wyeliminowana z życia politycznego Polski³⁶. Znamienne przy tym, że od powstania OZN sukcesywnie wzrastało znaczenie opozycji, na co wpływ miała wywierać, nie tyle jej siła, ile skierowanie na nią i społeczeństwo „reflektora” w postaci apelu „do zjednoczenia i do zaniechania nieistotnych sporów”³⁷. Dostrzegano przy tym w OZN, że wpływ tempa konsolidacji zależał od postawy opozycji, która „ręki wyciągniętej do zgody” nie podjęła, co społeczeństwo oceniło pejoratywnie, głosując na OZN w wyborach parlamentarnych 1938 r. Hasło konsolidacji narodowej okazało się więc siłą, a nie słabością, jak sądziła opozycja³⁸. Brano przy tym również pod uwagę rozstrzygnięcia wyborów samorządowych, które wygrywała opozycja, oddając pole jedynie w niektórych miastach. Publicystom i politykom ozonowym to jednak wystarczało, aby dowodzić, że i na tym polu OZN odnotował sukces, gdyż społeczeństwo wołało „*ideę zgody*, ideę porozumienia się, ustalenia jednej wspólnej listy”, niż rozbitcia i podziałów partyjnych³⁹. Oceniali przy tym, że rozbitcie głosów⁴⁰ było argumentem na rzecz idei zjednoczenia, a nie przeciwko niej, jak twierdziła opozycja, gdyż zwycięstwa PPS czy Stronnictwa Narodowego musiały stać się podłożem zwielokrotnienia wysiłków na rzecz zapobieżenia „fatalnym skutkom rozbitcia Narodu”⁴¹. Zapowiedziano przy tym selekcję na tych, „którzy przyczyniają się do wznoszenia gmachu jedności i potęgi – i tych, co w pracy tej stanowią aktywną lub bierną przeszkodę”⁴², wyraźnie sugerując, że najważniejszym celem i dążeniem OZN pozostawało zjednoczenie narodowe, ale innymi niż przed wyborami metodami.

Zapowiadana zmiana metod została wyartykułowana przez marszałka Sejmu V kadencji Wacława Makowskiego, który dopatrywał się zjednoczenia wewnętrznego w zgodnej współpracy instytucji państwowych (posłów i ministrów), podkreślając, że cel ten wskazał Józef Piłsudski, który postulował również „Polskę zjednoczoną”, a to „istotne zjednoczenie”, jak wyraził się Makowski, oznaczało

³⁶ (W.I.L.) [Witold Ipohorski-Lenkiewicz], *Nieunikniona selekcja*, GP, 29 XI 1938, nr 328, s. 1.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ *Po pierwszej debacie sejmowej*, GP, 5 XII 1938, nr 334, s. 1.

³⁹ M. Starzyński, *op. cit.*, s. 1, podkreślenia w oryginale; Zob. też: *Polski nie stać na polityczne waśnie*, GP, 6 III 1939, nr 65, s. 1; Tryumf „zgody i współpracy” osiągnięto m.in. w Nowogrodku, gdzie w przeprowadzonych w roku poprzednim wyborach, z listy „Chrześcijańsko-Muzułmańskiej”, inicjowanej i popieranej przez OZN, mandat radnego zdobyło 12 osób, w tym prezes Organizacji Miejskiej OZN adwokat Pawluć. Sukces ten miał dowodzić, że „OZN grupuje ludzi wartościowych, posiadających poparcie w szerokich rzeszach obywateli. Świadczy również o popularności Obozu Zjednoczenia Narodowego w terenie”. Zob. G. Engman, *Tryumf konsolidacji*, GP, 12 I 1938, nr 11, s. 9.

⁴⁰ Dowodzić ono miało faktu rozbitcia społeczeństwa, braku dominującej siły politycznej, ale i tego, że OZN okazał się najpoważniejszą, zorganizowaną strukturą polityczną, której nikt nie mógł zdystansować. Zob. J. Makowski, *Wybory samorządowe*, „Jutro Polski”, 25 XII 1938–1 I 1939, nr 2, s. 8.

⁴¹ (W.I.L.), *Idea i życie...*, s. 1.

⁴² (W.I.L.), *Nieunikniona...*, s. 1.

nie tylko złączenie ziem pozaborowych, zlikwidowanie odrębności prawnych, ale przede wszystkim doprowadzenie „do czynnego zespolenia Narodu”⁴³. Marszałek Sejmu uznawał to za postulat „do realizacji”, a szef OZN oświadczył z mównicy sejmowej, że „w dziedzinie ideologicznej już dokonaliśmy dzieła konsolidacji narodowej”, któremu żadna siła polityczna nie była w stanie przeciwstawić nic istotnego⁴⁴. Interpretował przy tym koncepcję zjednoczenia jako „wielki, świeży prąd”, coraz bardziej porywający społeczeństwo⁴⁵. Dodajmy, że do akcji propagowania konsolidacji narodowej miał zostać włączony Sejm, który w okresie czwartej kadencji (1935–1938) tego nie czynił. Optymizmu szefa OZN nie podzielał zarówno socjalistyczny „Robotnik”, jak i chadecka „Polonia”, na łamach której domagano się przyspieszenia realizacji hasła konsolidacji narodowej, uwzględniając szerokie spektrum społeczne (włącznie z chłopami) oraz stwierdzając, że „tu nie można, nie wolno nic przemycić, nikogo oszukać, ani się sianem wykręcić”⁴⁶.

Problem w tym, że każda ze stron pojmowała koncepcję konsolidacji na swój sposób. Piłsudczycy nie uznawali przy tym w zakresie pojęcia „zjednoczenie narodowe” kompromisów, torpedując każdą próbę zdezawuowania nakreślonej przez nich koncepcji⁴⁷. Używając epitetów „maniacy”, adwersarzom politycznym odmawiali prawa do rozumienia tego pojęcia jako kompromis powstały między zawierającymi układ (zjednoczenie) partiami, szczególnie w sytuacji gdy kompromis ten miał być oparty nie na podobieństwie haseł, lecz na sprzeczności realnych dążeń politycznych⁴⁸. Żadna ze stron nie chciała również uznać racji drugiej strony, co generowało nowe płaszczyzny konfliktów. Spór toczył się więc nie tyle o pryncypia (konieczność konsolidacji⁴⁹) czy metody, ile o koncepcję i jej realizację (wykonawstwo)⁵⁰. OZN zdecydowanie odrzucał koalicję stronnictw jako etap

⁴³ *Zjednoczenie narodu – naczelnym zadaniem nowego Sejmu. Mowa Marszałka Sejmu, prof. W. Makowskiego*, GP, 29 XI 1938, nr 328, s. 3.

⁴⁴ *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Kadencja V. Sesja zwyczajna r. 1938/1939, Sprawozdanie Stenograficzne z 3 posiedzenia w dniu 3 grudnia 1938 r.*, łam 9; Gen. Stanisław Skwarczyński mówił: „Naszej ideologii nie przeciwstawia nic istotnego żaden spośród naszych przeciwników politycznych, ani też nikt spośród ludzi, którzy pragną szczerze pracować dla dobra Państwa”. Zob. *ibidem*.

⁴⁵ *Po pierwszej debacie sejmowej*, GP, 5 XII 1938, nr 338, nr 334, s. 1.

⁴⁶ U.W., *Zjednoczenie narodu a polska wieś*, „Polonia”, Katowice, 24–26 XII 1938, nr 5097, s. V.

⁴⁷ (W.I.L.) [Witold Ipohorski-Lenkiewicz], *Koalicja – to nie zjednoczenie*, GP, 15 I 1939, nr 15, s. 1.

⁴⁸ *Rzeczywistość i fikcja naszej polityki*, GP, 30 I 1939, nr 30, s. 1.

⁴⁹ Witold Ipohorski-Lenkiewicz podkreślał, że opozycja krytykowała OZN i Obóz piłsudczkowski, ale nie ideę zjednoczenia narodowego i założenia deklaracji lutowej. Zob. W. Ipohorski-Lenkiewicz, *Deklaracja...*, s. 1.

⁵⁰ Dziennikarz „Gazety Polskiej” przekonywał, że publicyści, którzy odmawiali prawa OZN do „zjednoczenia »prawdziwego« odmawiali również i sprecyzowania tego pojęcia i środków jego realizacji”. Zob. (W.I.L.), *Koalicja – to...*, s. 1.

wstępny i ewentualny warunek zjednoczenia narodu, dowodząc, że była to „woda na młyn rozbicia, a nie jedności narodowej”⁵¹. Protestował przy tym przeciwko sprowadzaniu OZN do rangi jednej z partii politycznych, argumentując, że była to organizacja wywodząca się „genetycznie ze wskazań Wodza Naczelnego, odpowiedzialnego za wszechstronne przygotowanie Narodu do czekających go prób i doświadczeń”⁵². Dopuszczał jedynie „zjednoczenie ludzi dobrej woli”, a więc tych, którzy odrzucili przeszłość i dawne struktury (więzy!) organizacyjne, ale i tych, którzy „jako równi z równymi [zechcieliby – M. S.] podzielić się z wczorajszymi przeciwnikami odpowiedzialnością za Państwo”⁵³. Inną konsolidację uznawano za awykonalną⁵⁴. Wódz Naczelnny (pomysłodawca) i OZN (wykonawca), lansując przekonanie o konieczności zjednoczenia narodowego, zmonopolizowali jednakże wykonawstwo. Adwersarzom politycznym zaproponowano jedynie możliwość włączenia się, bez realnego wpływu na kształt i metody, w realizację na zasadach odmiennych od oczekiwanych⁵⁵. Piłsudscy argumentowali przy tym, że nie można było realizować wskazań E. Śmigłego-Rydza (w tym konsolidacji) przez powrót do starych form politycznych⁵⁶. Propozycja nie została przyjęta, a spór wraz z coraz bardziej realnym zagrożeniem konfliktem zbrojnym nasilał się. Obie strony starały się przy tym wykorzystać hasło konsolidacji (piłsudscy – narodowej; socjaliści – prawdziwego zjednoczenia Narodu) jako nośnik własnych idei i poglądów. Organy prasowe obu stron prześcigały się w kreowaniu obrazu sukcesu (piłsudscy) i niepowodzeń (socjaliści) konsolidacji⁵⁷, nie troszcząc się o rzeczywisty obraz sytuacji. Brylowała niewątpliwie

⁵¹ *Ibidem*, podkreślenia w oryginale.

⁵² (W.I.L.) [Witold Ipohorski-Lenkiewicz], *Koalicja a O.Z.N.*, GP, 20 I 1939, nr 20, s. 1, podkreślenia w oryginale.

⁵³ (W.I.L.), *Koalicja – to...*, s. 1.

⁵⁴ Potwierdził to Witold Ipohorski-Lenkiewicz w kolejnym artykule, dowodząc, że koncepcja koalicji jako drogi do zjednoczenia „nie znalazła w ogóle obrońców ani zwolenników”. Zob. (W.I.L.), *Koalicja a...*, s. 1.

⁵⁵ Opozycja miała oczekiwać wyjścia z pojednaniem od OZN, a na bazie tegoż „prawdziwego zjednoczenia”, które miało mieć kształt koalicji, ewentualnie „komisji porozumiewawczej stronnictw politycznych”. Zob. (W.I.L.), *Koalicja – to...*, s. 1; Obradujący w styczniu 1939 r. kongres Stronnictwa Ludowego wystąpił z koncepcją „zjednoczenia sił narodu w drodze porozumienia stronnictw”, ale OZN odrzucił te postulaty. Zob. K. Czapiński, *Hamulec... Stanowisko OZON-u, „Robotnik”*, 28 I 1939, nr 28(7661), s. 3.

⁵⁶ J.M. pisał: „Nie można jednym słowem iść naprzód przez cofanie się wstecz!”. Zob. J.M., *Nowe zasady i nowa rzeczywistość*, „Jutro Polski”, 22 I 1939, nr 5, s. 1, podkreślenia w oryginale.

⁵⁷ Niuanse te wychwycił Witold Ipohorski-Lenkiewicz, dywagując, że w lansowanym przez opozycję „prawdziwym zjednoczeniu Narodu” budzącym aprobatę, a nawet sentyment można zauważyć „pewną dodatnią treść emocjonalną”, która byłaby do zaakceptowania przez OZN, gdyby nie przekonanie, że „zwrot o »prawdziwym zjednoczeniu« używany bywa zazwyczaj jako przeciwstawienie akcji prowadzonej przez OZN”. Zob. (W.I.L.), *Koalicja – to...*, s. 1, podkreślenia w oryginale.

„Gazeta Polska”, dla publicystów której początek 1939 r. stanowił czas analiz i podsumowań. Na szczególną uwagę zasługuje przy tym konstatacja, że „*naród polski w olbrzymiej większości maszeruje już karnie na drodze przez Naczelnego Wodza wskazanej*. I marsz ten w roku 1939 kontynuować będzie”⁵⁸.

Widać wyraźnie, że organ prasowy rządu starał się w początkach 1939 r. przekonać czytelników, ale i adwersarzy politycznych (posługując się polemiką), że zjednoczenie narodowe w wersji OZN nie prowadziło do podziału społeczeństwa na dwa wrogie obozy (hispanizacja) oraz że do realizacji ostatecznej tej idei (konsolidacji narodowej) mógł przyczynić się każdy, kto tego chciał⁵⁹. Dla piłsudczyków nie ulegało wątpliwości (a raczej nie chcieli zaakceptować alternatywnej możliwości), że jedynie ich koncepcja zjednoczenia narodowego miała szansę powodzenia przy wysiłku tych, którzy chcieli ciągnąć „łańcuch” dźwigający Polskę wzwyż⁶⁰. Jako dowód na właściwą realizację podawano działalność ludzi wywodzących się z innego pnia ideologicznego, którzy „zjednani dla idei zjednoczenia narodowego” nie tylko znaleźli się w OZN, ale niejednokrotnie odgrywali w nim kluczową rolę⁶¹. Decydowały o tym ich... kwalifikacje. Trudno nie odnieść wrażenia, że obrona przed zarzutami ze strony opozycji spowodowała u Witolda Iphorskiego-Lenkiewicza brak refleksji, albowiem stwierdzenie o zajmowaniu kluczowych stanowisk przez „przybyszów” należy widzieć również jako jeśli nawet nie spadek znaczenia działaczy „pnia legionowego”, to w kategoriach przesunięcia środka ciężkości... na prawo (np. Z. Stahl). Pomimo to, a raczej wbrew temu przekonaniu, publicysta „Gazety Polskiej” przekonywał: „Czy może istnieć lepszy dowód, że oto naprawdę realizuje się zjednoczenie narodowe, i że obrona droga – jest słuszną?”⁶². A Eugeniusz Kwiatkowski w przemówieniu do członków Związku Oficerów Rezerwy stwierdził w ich imieniu, że Związek nie tylko wierzył w możliwość szerokiej narodowej konsolidacji pod auspicjami OZN, ale uważał ją za konieczność dziejową⁶³.

Nie wszyscy podzielali to przekonanie, dodając, że konsolidacja była jednym z hamulców (oprócz nowych ordynacji parlamentarnej i samorządowej), jaki zaciągnął OZN, próbując bronić swego uprzywilejowanego stanowiska⁶⁴; droga do

⁵⁸ M. Starzyński, *op. cit.*, s. 1, podkreślenia w oryginale.

⁵⁹ (W.I.L.), *Koalicja a...*, s. 1.

⁶⁰ Sugestywnie pisał o tym publicysta „Gazety Polskiej”: „Przy łańcuch, który ma wydzwignąć Polskę ku potędze i chwale, stanąć mogą jak równi z równymi – wszyscy, ale nikt nie może żądać od tych, co ten łańcuch dotąd na barkach dźwigają, aby go puścili, i aby – odeszli”. Zob. (W.I.L.), *Koalicja a...*, s. 1, podkreślenia w oryginale.

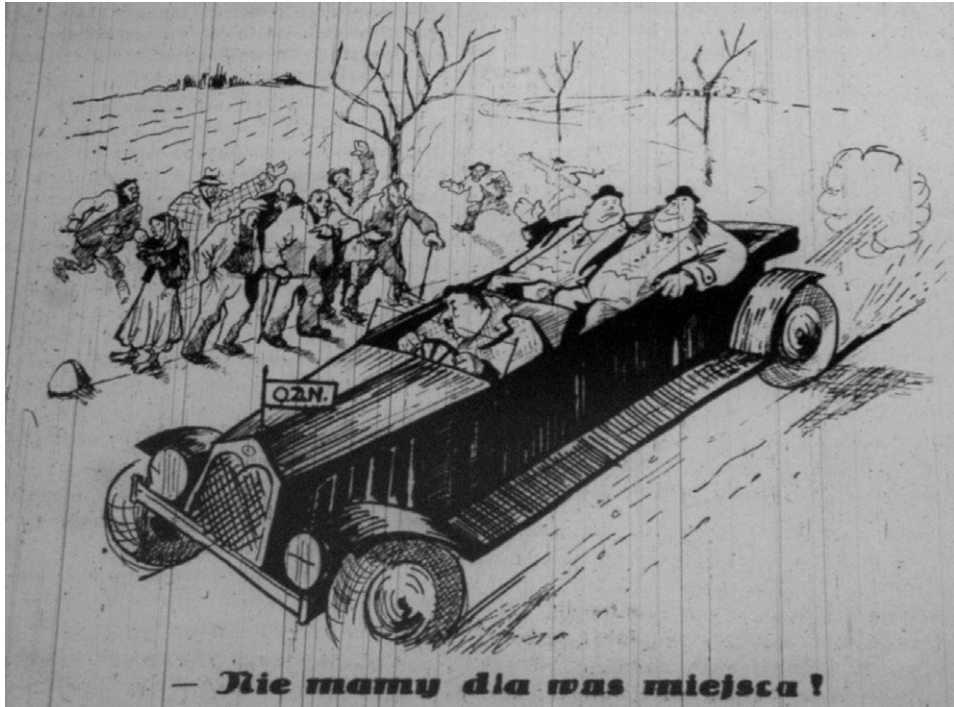
⁶¹ *Ibidem*.

⁶² *Ibidem*, podkreślenia w oryginale.

⁶³ *Szeroka konsolidacja narodowa jest dziejową koniecznością Polski. Przemówienie wicepremiera E. Kwiatkowskiego na radzie związkowej Z.O.R.*, GP, 6 III 1939, nr 65, s. 2.

⁶⁴ K. Czapiński, *Hamulec...*, s. 3.

zjednoczenia wieść miała przy tym jedynie poprzez OZN⁶⁵ i miała być realizowana przez „ozonowych legionistów” opierających się na ludziach „dobrze wychowanych”⁶⁶. Przekonanie to zobrazowali m.in. w formie satyrycznego komentarza (rys. 1).



Rys. 1. Konsolidacja narodowa według działaczy OZN
Źródło: „Zwrot”, Katowice 29 I 1939, nr 4, s. 10

Opozycja wielokrotnie podnosiła również zagadnienie totalitaryzowania się OZN. Jednakże ksiądz Ferdynand Machay przekonywał, że totalitaryzm, wzorem Włoch i Niemiec, musiał wychodzić z podłoża psychologicznego, a tego nie mógł się dopatrzeć w „obecnym haśle zjednoczenia narodowego”⁶⁷, ale Senator z woli Prezydenta RP apelował także do premiera Składkowskiego o swobodę wypowiedzenia się „politycznych ugrupowań Polski”, co pozwoliłoby na wytworzenie się

⁶⁵ *** „Kurier Polski”, Warszawa 24 I 1939, nr 24, s. 1

⁶⁶ Henryk Kara sugerował „ozonowym legionistom” odstąpienie od „przymusowego jednoczenia całego narodu za pomocą ludzi »dobrze wychowanych«” z uwagi na koniunkturalność ich postępowania. Zob. H. Kara, „Dobrze wychowani”, „Robotnik”, 16 II 1939, nr 47(7680), s. 4.

⁶⁷ Tożsame stanowisko zaprezentował szef Sztabu OZN Z. Wenda, wykluczając zjednoczenie narodowe wg włoskich czy niemieckich metod, dlatego że Polska odrzuciła „momenty masowo-rewolucyjne”. Zob. *Drogi odrodzenia...*, s. 4.

hasła, za którym poszliby wszyscy obywatele⁶⁸. Tym samym potwierdził, że hasło konsolidacji narodowej nie cieszyło się pełnym poparciem szerokiego spektrum społeczeństwa.

Inaczej kwestia ta rysowała się, gdy uwzględnimy poparcie społeczeństwa dla zagadnień obrony kraju. Niedziałkowski zauważył, iż postawa ta znamionowała „konsolidację prawdziwą”, przynoszącą zaszczyt ówczesnemu pokoleniu⁶⁹. Na tej bazie, nie dostrzegając płaszczyzny sporu, postulował modyfikację relacji władza–społeczeństwo, czego wyrazem powinna być zmiana ordynacji wyborczej, odrzucenie pomysłów totalistycznych i wolne wybory⁷⁰. W pewnym sensie ocenę tę podtrzymała oficjalna propaganda, zwracając jednakże uwagę na konieczność realizacji nakazu budowy organizacji oraz mobilizacji sił wewnętrznych, tak aby w przypadku zagrożenia zewnętrznego istniała bezgraniczna pewność zwycięstwa. Postulowano osiągnięcie planowanych założeń przez „wydobycie z człowieka i ziemi, z woli i przyrody polskiej maksimum zorganizowanej i zdyscyplinowanej siły o najwyższych cnotach obywatelskich i żołnierskich, o najsporniejszych zdolnościach dyspozycyjności”⁷¹. Wszystkim, którzy nie godziliby się na realizację planu E. Śmigłego-Rydza, przypisywano prywatę, anarchię, nieodpowiedzialność, a nawet... małoduszność. Powodem było przekonanie, że naród powinien walczyć z teoretykami i propagatorami rozbicia oraz przeciwstawiać się doktrynom szerzącym wśród mas przekonanie, że „Polska rozbiciem stoi”⁷². W lutym 1939 r. jeden z analityków ozonowych był przekonany, że metody i poglądy opozycji politycznej wobec konsolidacji dawały podstawy do stwierdzenia, że „zwycięstwo coraz bardziej potężniejszej i zdobywczej idei Zjednoczenia Narodowego”⁷³ już się dokonało. W podobnym tonie wypowiadał się szef Sztabu OZN, który w przemówieniu radiowym w drugą rocznicę ogłoszenia *Deklaracji ideowo-politycznej* komunikował, że idea zjednoczenia, której służył OZN, ogarnęła szerokie kręgi społeczeństwa, ale i świeciła już, zważywszy na krótki czas jej realizacji, „parokrotnie dni wielkiego zwycięstwa”⁷⁴. Pomimo to komendant naczelny ZLP wzywał swych podkomendnych do wzmożonej pracy nad realizacją obronności i konsolidacji, podkreślając, że w Polsce dokonała się

⁶⁸ *Obrady Komisji Budżetowej Senatu. O partiach politycznych i o „Ozonie”*, „Robotnik”, 28 I 1939, nr 28 (7661), s. 5.

⁶⁹ O jakże charakterystyczną ocenę pokusił się jeden z publicystów ozonowych, stwierdzając, że opozycja polityczna, uciekając się do subtelnej sofistyki, udając zwolenników idei zjednoczenia, prowadzić będzie, wykorzystując to alibi, akcję jądrową i dekompozycji. Zob. W.I.L., *Idea i życie...*, s. 1.

⁷⁰ M. Niedziałkowski, *U rozstajnych dróg. Zagadnienie naczelne*, „Robotnik”, 1 II 1939, nr 32 (7665), s. 3.

⁷¹ *O własnych siłach*, GP, 2 II 1939, nr 2, s. 1.

⁷² (W.I.L.), *Idea i życie...*, s. 1.

⁷³ *Ibidem*.

⁷⁴ *Na szlaku zjednoczenia...*, s. 1.

jedynie (sic!) „legionizacja życia narodowego”⁷⁵. Pod koniec marca 1939 r. szef OZN, udzielając instrukcji szefom obwodów, postulował m.in. dalszą konsolidację i opanowywanie terenu, mobilizowanie nastrojów i gotowość bojową⁷⁶.

Zauważyć należy, iż pojęcie konsolidacji narodowej w pierwszym kwartale 1939 r. nadal wzbudzało dyskusje i polemiki. Niewątpliwym wpływem na ten stan rzeczy miała aktywizacja działań OZN na rzecz zjednoczenia, budowana na przekonaniu o konieczności przygotowania się (zespoleń) na ewentualność konfliktu zbrojnego. Mocno wyartykułował to na posiedzeniu Rady Naczelnej OZN (luty 1939) gen. S. Skwarczyński, który odnosząc się do sytuacji międzynarodowej, podkreślał, że „jedyną gwarancją każdego narodu i każdego państwa, jest jego własna siła, własna siła moralna, oparta na sile moralnej całego narodu”⁷⁷. Nie bez znaczenia była również „okrągła” rocznica *Deklaracji ideowo-politycznej*. Spierano się przy tym przede wszystkim o formę i zakres konsolidacji⁷⁸. Politycy i publicyści ozonowi dowodzili, że „konsolidacja, jaką przeprowadzi dziś Obóz, nie odbywa się na ślepo, »na wiarę«, ale na płaszczyźnie ściśle sprecyzowanych i uznanych za obowiązujące wytycznych”⁷⁹, opartych na wartościach psychicznych i moralnych narodu – na tym, co Józef Piłsudski określał jako imponderabilia⁸⁰. Konstatacje te spotykały się z repliką adwersarzy. Narodowi demokraci zaprezentowali własną wizję konsolidacji, postulując odrzucenie zjednoczenia opierającego się na przeszłości, jako niemożliwego i bezsensownego, a dokonanie jej dla wspólnej przyszłości i celu. Wnioskowali o uczynienie tego „w imię zaprzeczenia wszelkiego sensu polityce w ogóle”⁸¹. 18 marca 1939 r. Lucjan Żeligowski zwrócił się do posłów z wnioskiem o przerwanie obrad i apelem do premiera o oświadczenie, „co zamierza przedsięwziąć dla natychmiastowego spotęgowania sił moralnych i materialnych Ojczyzny?”⁸². Dzień później w polemicznej rubryce „Niedyskrecje” dziennik OZN informował czytelników, że program ten był realizowany od trzech, a przez organ realizacji haseł E. Śmigłego-Rydza (czytaj: Obóz Zjednoczenia Narodowego) jedności wewnętrznej (konsolidacji) i obronności na zewnątrz od dwóch lat⁸³. Konstatowano przy

⁷⁵ „Legionizacja” życia narodu..., s. 1.

⁷⁶ *O honor narodu podejmiemy każdą walkę. Przemówienie Szefa OZN gen. St. Skwarczyńskiego na zjeździe przewodniczących obwodów OZN*, GP, 29 III 1939, nr 88, s. 1.

⁷⁷ *W obliczu historycznych wypadków. Mowa szefa OZN gen. St. Skwarczyńskiego*, GP, 16 III 1939, nr 75, s. 1, podkreślenia w oryginale.

⁷⁸ E. Basiński, *Konsolidacja masy czy aktywu?*, „Jutro Polski”, 25 XII 1938–1 I 1939, nr 2, s. 3.

⁷⁹ W. Ipohorski-Lenkiewicz, *Deklaracja...*, s. 1.

⁸⁰ S. Skwarczyński, *U podstaw siły*, GP, 18 III 1939, nr 39, s. 2.

⁸¹ *Nie może być konsolidacji w imię przeszłości*, „Wielka Polska”, luty 1939, nr 2, s. 60.

⁸² *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Kadencja V. Sesja zwyczajna r. 1938/1939, Sprawozdanie Stenograficzne z 21 posiedzenia w dniu 18 marca 1939 r.*, łam 5.

⁸³ *Nieoczekiwane wystąpienie. (Niedyskrecje)*, GP, 19 III 1939, nr 78, s. 1.

tym, że społeczeństwo oczekiwało zakończenia sporu o konsolidację⁸⁴. W kwietniu 1939 r. Jędrzej Moraczewski przekonywał, że dążenie do zjednoczenia ogólnonarodowego było powszechne⁸⁵, ale i blokowane przez OZN, który nie mógł zrozumieć, iż dokonać się ono mogło jedynie przez „zawieszenie broni”⁸⁶, do którego nie dążył. Tenże 24 maja 1939 r. w liście do Ignacego Mościckiego wyrażał przekonanie, że elita rządząca Polską – przede wszystkim działacze OZN – nie była przygotowana do wielkiego dzieła – obrony przed Niemcami⁸⁷. W jego ocenie nie tyle metoda, którą można było rozbudować do systemu łączącego w sobie posłuch i imponderabilia tworzące siłę⁸⁸, była przeszkodą w zjednoczeniu narodu, ile działacze, którzy nie potrafili zrealizować zadania, jakie przed nimi stawiała polityka. Postulował rozpoczęcie procesu zmian od rekonstrukcji rządu⁸⁹, upatrując ratunek w osobie Naczelnego Wodza⁹⁰. Niewątpliwie nie tylko lider Związku Związków Zawodowych (dalej: ZZZ) zdawał sobie sprawę z wyniku ewentualnej konfrontacji z napastnikiem, ale i on, podobnie jak Stanisław Mackiewicz, domagał się realnych działań, gdy działacze ozonowi postulowali głębsze zjednoczenie, aby przekonać potencjalnego agresora (sic!), że „Polska to obóz zjednoczonych Polaków i Polek, gotowych walczyć do upadłego!”⁹¹.

Znamienne, że „wiara” niektórych piłsudczyków⁹² w dokonanie się zjednoczenia narodowego była tożsama z przekonaniem opozycji socjalistycznej, która

⁸⁴ (m.s.) [Mieczysław Starzyński], *Trzeba chcieć – przeszkody usuną się same*, GP, 28 III 1939, nr 87, s. 1.

⁸⁵ W kwietniu 1938 r. przewodniczący obwodu kaliskiego OZN A. Piątkowski, składając rezynację, stwierdził, że „tęsknota do idei zjednoczenia narodowego istnieje wśród szerokich warstw i idea ta nie jest tak trudna do urzeczywistnienia”. Zob. Centralne Archiwum Wojskowe, Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych, sygn. I.302.10.17, bp. W jego ocenie problemem była retoryka „Gazety Polskiej” i „Wsi Polskiej”, które, w przeciwieństwie do łódzkiego tygodnika „Co słychać?”, nie umiały właściwie zinterpretować i przedstawić społeczeństwu hasła konsolidacji narodowej.

⁸⁶ AAN, Archiwum Jędrzeja i Zofii Moraczewskich 1870–1944 [dalej: AJZM], sygn. 71/II–272, k. 42, „Jakim powinno być zjednoczenie”; O tym: F. A. Arciszewski, *Patrząc krytycznie*, z przedmową T. Bieleckiego, Londyn 1972, s. 81.

⁸⁷ Tadeusz Jędruszczak zauważył, że wobec zagrożenia niemieckiego naród był zjednoczony, co starał się wykorzystać OZN, propagując swoją ideę konsolidacji i dowodząc, że w tym dziele odgrywał rolę kluczową. Zob. idem, *op. cit.*, s. 215.

⁸⁸ Szef OZN zaliczył do nich: poczucie dumy, godność narodową, wiarę w siły narodu, miłość do ojczyzny, armii i jej wodza, określając je właściwościami duchowymi będącymi podstawą procesu zjednoczenia. Zob. *Postępy rozwoju psychiki narodowej. Przemówienie szefa Obozu Zjednoczenia narodowego gen. St. Skwarczyńskiego*, GP, 31 X 1938, nr 299, s. 1.

⁸⁹ AAN, AJZM, sygn. 71/II–274, k. 15.

⁹⁰ Jędrzej Moraczewski 19 V 1939 r. napisał odrębny list do Edwarda Śmigłego-Rydza, którego jednakże nigdy nie wysłał. Znamienne, iż był on prawie identyczny z listem do Prezydenta. Zob. *ibidem*, sygn. 71/II–272, k. 17–19.

⁹¹ *Hasło zjednoczenia narodowego musi być zrealizowane! Przemówienie ministra J. Ulrycha*, GP, 17 X 1938, nr 285, s. 2.

⁹² Na uwagę zasługuje niewątpliwie przekonanie wyrażone przez profesora Antoniego Derynga, posła na Sejm, przewodniczącego Zespołu Akademickiego Komisji OZN dla Spraw Młodzieży,

faktu tego nie podawała w wątpliwość⁹³, oraz niektórych obserwatorów zagranicznych⁹⁴. Czyniła to natomiast opozycja prawicowa, zwracając uwagę na to, że aby naród mógł się zjednoczyć, musiał wiedzieć, w imię czego i jakimi drogami miała dokonać się konsolidacja⁹⁵. Obie strony (ozonową i socjalistyczną) różniło jednakże przekonanie, kto i w jaki sposób tego dokonał. Politycy i publicyści OZN przypisywali osiągnięcie celu własnym działaniom i polityce; adwersarze, nie podziеляjąc tego poglądu, zauważali, że dokonał tego... Adolf Hitler, który zjednoczył naród polski, dokonując zajęcia (wbrew Polsce!) Czech i Moraw⁹⁶. Konsolidacja była więc konsekwencją wydarzeń międzynarodowych, a nie działań OZN, a następstwem, na gruncie krajowym, w zakresie pojęcia „zjednoczenie” – wspólny front (od „ocalałych” komunistów, poprzez PPS, do skrajnej prawicy. Padło przy tym pytanie-wyzwanie o sens istnienia OZN w sytuacji, gdy zjednoczenie narodowe stało się faktem⁹⁷. Odpowiedzi nie oczekiwano! W pewnym sensie udzielił jej jednakże gen. S. Skwarczyński, stwierdzając, że zmiany nie były potrzebne, a OZN miał całkowite zaufanie do działań Prezydenta RP i Wodza Naczelnego.

Dyskusja nie została jednakże zamknięta, szczególnie że „podgrzewały” ją wydarzenia na forum polityki międzynarodowej, jednoznacznie wskazujące, że okres inkubacji konfliktu niemiecko-polskiego (24 października 1938–15 marca 1939) przeszedł w fazę realnego zagrożenia. Był to stan niezwykle niebezpieczny zarówno dla Polski, jak i OZN, który ze swymi monopolistycznymi koncepcjami politycznymi znalazł się pod jeszcze silniejszą krytyką opozycji. Adam Próchnik stwierdzał wręcz, że legendą było przekonanie, iż „monopartia była jednoznaczna ze zjednoczeniem narodu”, gdyż zjednoczenie miało właściwy charakter tylko wtedy, gdy było „aktem świadomej woli”⁹⁸, dezawuuując tym całą akcję konsolidacyjną prowadzoną przez OZN. Odpowiedź była natychmiastowa i zawierała

który w konkluzji swego przemówienia do studentów stwierdził, że „zjednoczenie całego Narodu nie jest już prośbą ani wskazaniem, ani potrzebą, którą czas byłoby jeszcze dyskutować i rozważać, lecz że zjednoczenie całego Narodu jest twardym nakazem rzuconym nam przez historię”. Zob. A. Deryng, *O zjednoczenie Młodzieży Akademickiej*, „Jutro Polski”, 26 III 1939, nr 14, s. 4.

⁹³ Publicysta „Gazety Polskiej” dowodził, że to „napór tego zdrowego instynktu mas” zmusił liderów opozycji do zmiany zdania w kwestii idei zjednoczenia, zmieniając język ich wypowiedzi. Zob. (m.s.) [Mieczysław Starzyński], *Trzeba chcieć...*, s. 1.

⁹⁴ Gaston Martin, szef gabinetu ministra Anatole’a de Monzie, stwierdził uderzającą obserwatorów zagranicznych „jedność wewnętrzną Polski” oraz tempo, w jakim się ona dokonywała. Zob. *Prasa francuska o zjednoczeniu narodowym w Polsce*, GP, 26 IV 1939, nr 114.

⁹⁵ *O wspólny front*, „Warszawski Dziennik Narodowy”, 26 III 1939, nr 85, s. 3.

⁹⁶ A. Zdanowski sarkastycznie spuentował postawę publicystów „Gazety Polskiej” wobec tego faktu, stwierdzając: „Widocznie dopiero marsz pod skrzydłami Obozu Zjednoczenia Narodowego – dałby redakcji »Gazety Polskiej« prawdziwe zadowolenie”. Zob. A. Zdanowski, *Komu to potrzebne?*, „Robotnik”, 16 IV 1939, nr 106(7739), s. 5.

⁹⁷ X.Y.Z., *Naród zjednoczony*, „Robotnik”, 29 III 1939, nr 83(7716), s. 5.

⁹⁸ A. Próchnik, *Monopartia jest czynnikiem słabości*, „Robotnik”, 2 IV 1939, nr 94(7726), s. 5.

się w przekonaniu, że koncepcja konsolidacji narodowej była nakazem polskiej polityki wewnętrznej, opierającym się na „przesłankach tak niezmiennych, jak niezmiennymi są geograficzne elementy polskiej rzeczywistości”, a OZN miał o nie walczyć do momentu, w którym staną się integralną częścią „krwi i mózgow całego Narodu”⁹⁹. Przykładem takiego działania stała się m.in. akcja rozplakatowania w Warszawie i innych miastach przez Związek Metalowców (część ZZZ) manifestu wzywającego do zaniechania walk wewnętrznych i zespolenia w całość „wszelkiej dobrej woli” pod egidą OZN. Powszechny akces położyłby ponadto kres rozbięciu partyjnemu i zawodowemu. Riposta „Robotnika” była natychmiastowa, a konkluzja nacechowana zwróceniem uwagi na metody zjednoczeniowe (powszechne wstąpienie do OZN) typowa dla umysłowości i psychologii ozonowców – ludzi niezamierzających zrezygnować ze swego przywileju¹⁰⁰. Były to słowa, które musiały wywołać polemikę.

Dokonał jej czołowy publicysta narodowo-ozonowy, który posiłkując się przykładem Związku Metalowców, dowodził, że idea zjednoczenia znajdowała wśród robotników coraz większe zrozumienie i akceptację, gdyż program zjednoczenia był „realnym i żywiołowym dążeniem wszystkich warstw polskich do jedności i siły”¹⁰¹. Konstatacje te należy uznać za swoiste przełamanie tabu w zakresie odwoływania się przez ozonowców do warstw niższych (robotników i chłopów). Widać wyraźnie, iż wraz z urealnieniem, a nawet pewnością (mowa Józefa Becka 5 maja 1939 r.) wojny politycy OZN usiłowali jeszcze bardziej zaktywizować te środowiska¹⁰². Dwa dni po wystąpieniu ministra spraw zagranicznych w sejmie szef Sztabu OZN stwierdzał, że pełne zjednoczenie narodu oraz realizacja zasad sprawiedliwości społecznej były jedynymi drogami mobilizacji wszystkich sił narodu. W dziele tym robotnicy i chłopci powinni byli uznać za obowiązujący „nakaz narodowej solidarności, a więc zjednoczenia”¹⁰³, z czego wypływała możność osiągnięcia sprawiedliwości społecznej. Sposobem na to było jedynie porzucenie walk partyjnych i klasowych na rzecz podporządkowania

⁹⁹ (W.I.L.) [Witold Iphorski-Lenkiewicz], *Polityka i przewidywanie*, GP, 3 IV 1939, nr 94, s. 1, podkreślenia w oryginale.

¹⁰⁰ S. K., *Metody „zjednoczenia”*, „Robotnik”, 25 IV 1939, nr 115(7748), s. 3; W rubryce *Refleksje* konstatowano: „Obecna »zjednoczeniowa« akcja O.Z.N.-u i lekkomyślne odezwy solidarystyczne są dziś bardziej, niż kiedykolwiek, szkodliwe – i bardziej, niż kiedykolwiek, zwracają się przeciw interesom państwa i przeciw zdolności narodu do obrony”. Zob. n.t., *Zjednoczenie wysiłków obrony*. (*Refleksje*), „Robotnik”, 27 IV 1939, nr 117B (7750), s. 3.

¹⁰¹ Z. Stahl, „*Proletariusze wszystkich krajów łączcie się... – Polacy kłóćcie się między sobą!*”, GP, 27 IV 1939, nr 115, s. 2.

¹⁰² Cel został osiągnięty 28 VIII 1939 r., gdy w obecności szefa OZN gen. S. Skwarczyńskiego oraz jego szefa Sztabu płk. Z. Wendy podpisano akt zjednoczenia polskich organizacji pracowniczych, które powołały do życia Międzyorganizacyjną Radę Pracowniczą. Zob. *Konsolidacja polskiego świata pracy*, GP, 29 VIII 1939, nr 240, s. 1.

¹⁰³ *Jedna droga. Mowa szefa sztabu OZN płk. Z. Wendy*, GP, 8 V 1939, nr 127, s. 1, podkreślenia w oryginale.

się dyrektywom Wodza Naczelnego „w jednym masowym patriotycznym związku zawodowym”, który widział w Zjednoczeniu Polskich Związków Zawodowych¹⁰⁴.

Nie ulega wątpliwości, że stan permanentnego zagrożenia zewnętrznego wpływał na wzrost poziomu zjednoczenia narodowego. Różne środowiska różnie przy tym rozumiały ten termin, ale niewątpliwie gros narodu opowiedziało się zdecydowanie za realizacją polityki rządu przeciwstawiającego się żądaniom niemieckim. Sukces Funduszu Obrony Narodowej i Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej dowodził powszechnego poparcia programu wzmocnienia siły obronnej państwa, ale nie stanowił ostatecznego dowodu na całkowitą konsolidację narodową. Tak kwestie te oceniali przedstawiciele opozycji, ale w ocenie Zdzisława Stahla należało sformułować program na przyszłość, „jeszcze dalej idącej, głębszej, trwalszej i bardziej gruntownej jedności wewnętrznej”¹⁰⁵. Analiza wynikała z założenia, że jedność i jednomyślność nastrojów w obliczu zagrożenia nie mogły stanowić fundamentu ani czynnika rozstrzygającego o sile państwa, stanowiąc zaledwie sukurs siły istniejącej i „surowy materiał” nadający się do przekształcenia w trwałą wartość. Konstatacje te wydają się sensowną i logiczną konsekwencją dążenia do zrealizowania idei jednego, wielkiego, powszechnego obozu politycznego, obejmującego wszystkie dziedziny życia społeczeństwa polskiego wraz z nim samym. Zostały sformułowane, gdyż w OZN odczytano to, co działo się w społeczeństwie, jako pospolite ruszenie, na którym nie można było oprzeć przyszłości państwa (i narodu) ani jego siły. Nie bez znaczenia była niewiara w przemianę partii opozycyjnych. Ergo: celem powinno być dążenie do rozszerzenia i pogłębienia jedności społeczeństwa na przyszłość, przy jednoczesnym odmawianiu opozycji prawa głosu rozstrzygającego¹⁰⁶. Konkluzje te doczekały się jednoznacznego, negatywnego komentarza trzy dni później, gdy ukrywający się za inicjałem publicysta „Robotnika” spuentował je słowami: „Ozonowi jeszcze większe niż dotąd przywileje, a może i monopol na politykę w Państwie”¹⁰⁷. Passus ten służyć może jako modelowy przykład poziomu konwersacji publicystów obu nurtów, dowód na to, że konsolidacja narodowa była stałym elementem politycznej publicystyki, ale również może uzmysławiać zaciekłość i bezkompromisowość sporu.

Retoryka w miesiącach wakacyjnych ostatniego roku pokoju nie uległa żadnym zmianom. Oficjalne enuncjacje podkreślające gotowość wojenną narodu do wielkich czynów i brak błędów OZN w przygotowaniach¹⁰⁸, przeniknięcie do głę-

¹⁰⁴ *Ibidem*, podkreślenia w oryginale.

¹⁰⁵ Z. Stahl, *Wnioski i zastrzeżenia*, GP, 4 VI 1939, nr 153, s. 1, podkreślenia w oryginale.

¹⁰⁶ *Ibidem*.

¹⁰⁷ (jmb.) [Jan Maurycy Borski], *Nieodpowiedzialna robota*, „Robotnik”, 7 VI 1939, nr 157 (7790), s. 1.

¹⁰⁸ „Z tego co nasze nikomu nic nie oddamy”. Mowa szefa sztabu O.Z.N. płk. Zygmunta Wendy, GP, 3 VII 1939, nr 182, s. 1.

bokiej świadomości najszerszych warstw społeczeństwa „prawdy siły własnej”¹⁰⁹, a także stosowanie „kultury pogotowia” były natychmiast oceniane i komentowane¹¹⁰. Interlokutorzy akcentowali przy tym antydemokratyczność oraz sprzeczność dążeń społeczeństwa do zjednoczenia w obronie swych żywotnych interesów z polityką OZN¹¹¹.

Dodajmy, że stan ten trwał aż do wybuchu wojny niemiecko-polskiej 1 września 1939 r. Nie bez znaczenia był przy tym zapewne fakt, że stronom zależało na „ostatnim słowie”¹¹². Dlatego też starały się wykorzystywać każdą nadarzającą się sposobność, aby poinformować czytelników o ówczesnie aktualnych wydarzeniach związanych z postęпами zjednoczenia narodowego. Wskazać przy tym należy, iż w polemice tej była strona inicjująca (ozonowa „Gazeta Polska”) i komentująca („Robotnik”). Całość układa się w niekompletny zapewne obraz postrzegania i przebiegu procesu konsolidacji narodowej, ale w moim przekonaniu pozwala na sformułowanie kilku kluczowych wniosków.

Przede wszystkim koncepcja i realizacja hasła konsolidacji narodowej zainicjowana w 1936 r. przez E. Śmigłego-Rydza była realizowana przez OZN od momentu jego powstania aż do wybuchu wojny z Niemcami. Miała różne fazy realizacji, ale stały, niezmienny cel w postaci troski „o przyszłość Narodu, który będzie musiał stawić czoło nadciągającym burzom”¹¹³, a jej amplituda wzrastała wraz z urzeczywistnianiem się zagrożenia zewnętrznego. Była przy tym oparta na założeniu, że ideologia, która stworzyła hasło i koncepcję konsolidacji narodowej, wywodziła się ze wskazań Józefa Piłsudskiego, czyniącego fundamentem bytu narodowego wiarę we własne siły.

THE DISPUTE OVER NATIONAL CONSOLIDATION DURING THE THREAT OF WAR (1938–1939)

The last eleven months before the outbreak of the German-Polish war were the time of intensified effort for the preparation of the country for defense. The Government and the Commander in Chief, supervised by the President, tried to prevent the conflict by using diplomacy on the international level and constantly arming the Polish Army. In domestic politics, such actions were taken by the

¹⁰⁹ (z.s.) [Zdzisław Stahl], *Wielka idea i wielka zasada*, GP, 6 VII 1939, nr 185, s. 1.

¹¹⁰ K. Czapiński, *Pogotowie a zaufanie. Głos „OZON’u”*, „Robotnik”, 17 VII 1939, nr 167 (7800), s. 3.

¹¹¹ N.t., *Zjednoczenie (Refleksje)*, „Robotnik”, 27 VII 1939, nr 207(7840), s. 3.

¹¹² Wydaje się, że to należało do Zdzisława Stahla. 5 VIII 1939 r., poprzedzając wywód zasadniczy obszernym wprowadzeniem, konstatował on, że społeczeństwo coraz bardziej rozumiało, iż ideologia zaszczipiona przez Józefa Piłsudskiego – „wiara w siły własne, jako fundament bytu narodowego”, była tą właściwą. Zob. Z. Stahl, *Idea wyższego rzędu, czyli „orientacje” a polska idea państwowa*, GP, 5 VIII 1939, nr 215, s. 1.

¹¹³ „Celem jej – stwierdzał Witold Ipohorski-Lenkiewicz – nie była troska o przyszłość obozu legionowego”, lecz troska o przyszłość Państwa”. Zob. (W.I.L.), *Koalicja – to...*, s. 1, podkreślenia w oryginale.

Camp of National Unification (OZN), to which its mentor, Marshal Edward Śmigły-Rydz, assigned the tasks of consolidating and forming the uniform will of the nation.

These assignments were very difficult to execute in the Second Republic's society - diversified and divided in many respects. The more so that a clearly critical stance was taken by the whole political opposition (from socialists to nationalists), who not only had a different perception of the concept of national unification prepared by the OZN, but also of the form of its implementation. This became the basis for discussions and fierce arguments concerning the Commander-in-Chief, the political system and social problems, the role and importance of the opposition, defense of the State, and the other contents in the assumptions of the concept of 'national consolidation'.

Although the course and scope of the dispute are reconstructed in this paper, it is not possible to draw a final, fundamental conclusion: did national consolidation take place under the influence of external and internal factors? The principal reason was the divergence of positions of the adversaries. The Piłsudski camp's politicians and journalists argued that national unification took place under the leadership of and on the terms offered by the OZN, while their adversaries had a different view. Moreover, while not challenging the consolidation (which was the effect of the German threat) as a *fait accompli*, part of the opposition (socialists) challenged *en masse* its OZN version. Therefore, the dispute still seems unresolved, while the presented findings prompt the conclusion that what seems most important is to grasp its essence rather settle it definitively.